

Justyna Sprutta

Wydział Zamiejscowy Nauk Humanistycznych i Społecznych w Mysłowicach
Akademii Ignatianum w Krakowie

Dobro dziecka według bł. Edmunda Bojanowskiego

Child's Good by Edmund Bojanowski

STRESZCZENIE

Edmund Bojanowski, Wielkopoleńczyk wywodzący się ze szlacheckiego domu, był pedagogiem-praktykiem. Stworzył własną koncepcję pedagogiki na bazie poglądów Jana Pestalozzkiego, Filipa Emanuela Fellneberga, Bronisława Trentowskiego, Augusta Cieszkowskiego i Ewarysta Estkowskiego. Założył ochronki dla wiejskich dzieci, w których on sam, wraz z ochroniarkami, zajmował się wychowywaniem opartym na religii, naturze i historii. Ochronki pełniły funkcję opiekuńczą, zdrowotną, ochronną, dydaktyczną, patriotyczną, religijno-duchową, nie tylko *stricte* wychowawczą. Ponadto w ochronkach przygotowywano dzieci do nauki szkolnej. Dzięki ochronkom, a chodzi tutaj przecież o wychowawczy system E. Bojanowskiego, szerzyła się także oświata na wsi oraz wzrastał poziom moralny jej mieszkańców. Same ochroniarki wywodziły się ze wsi, nie tylko dzieci, nad którymi sprawowały pieczę. W ochronkach E. Bojanowski urzeczywistniał takie idee pedagogiczne, jak: wychowania fizycznego, zdrowotnego, wychowania przez pracę, wychowania intelektualnego, społecznego, patriotycznego, rodzinnego, w kulturze regionu, estetycznego, moralnego oraz wychowania ukierunkowanego ku wartościom i wychowania religijnego. Jednakże to wychowanie religijne zajmowało w jego pedagogice najwyższe miejsce w hierarchii wspomnianych idei. Od ochroniarek E. Bojanowski wymagał m.in. miłości do Boga i dzieci, uśmiechu, pracowitości, ofiarności i świętości. Wychowując dzieci, miał bowiem prowadzić je do Boga, same będąc dla swoich podopiecznych niekwestionowanym wzorcem na tej drodze.

SUMMARY

E. Bojanowski was a pedagogue-practician. He created his own pedagogy, but creating it, he drew on the views of John Pestalozzi, Philip Emanuel Fellneberg, Bronisław Trentowski, August Cieszkowski and Ewaryst Estkowski. He founded orphanages for small children from villages, where

he and other teachers dealt with children's upbringing based on religion, nature and history. Apart from upbringing, the orphanages performed a protective, healthcare, didactic, patriotic and religious role. The children were prepared for school in those orphanages. Thanks to the orphanages, which implemented E. Bojanowski's educational concepts, the level of people's knowledge and moral standards was also increasing. The orphanage teachers also came from villages – just like the children they took care of. The orphanages implemented pedagogical concepts of physical education, health education, upbringing by work, intellectual development, social, patriotic and family education, the culture of the region, aesthetic, moral and religious upbringing. However, the religious education occupied the highest place in the hierarchy of pedagogical ideas promoted by E. Bojanowski. Among other things, he required from his teachers the love for God and children, simplicity, smile, diligence, generosity and holiness. Educating children and being an example for them, the orphanage teachers were to lead them to God.

SŁOWA KLUCZOWE

Edmund Bojanowski, ochronka, wieś, wychowanie

KEYWORDS

Edmund Bojanowski, orphanage, country, upbringing

Edmund Bojanowski (1814–1871), Wielkopolanin z pochodzenia, był pedagogiem wyprzedzającym swoją epokę, założycielem ochronek dla wiejskich dzieci. W jego systemie wychowawczym istotne miejsce zajmowała religia, przyroda i historia¹. W swej myśli pedagogicznej czerpał z poglądów Jana Pestalozzkiego, Filipa Emanuela Fellneberga, Bronisława Trentowskiego, Augusta Cieszkowskiego i Ewarysta Estkowskiego².

¹ Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu*, Kraków 2007, s. 268. Por. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871). Założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek N.M. P. Niepokalanie Poczętej*, Wrocław 1988, s. 43. Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka*, Grabonóg 1991, s. 30. Ochronki urządzano w chatach, dworskich obejściach i karczmach. Por. G. Cyran, *Dziecko i jego ochrona w „Dzienniku” Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Cierpienie dziecka*, red. E. Skorupska-Raczyńska, G. Cyran, D. Jastrząb, Gorzów Wielkopolski 2008, s. 22.

² Por. P. Kowolik, *Edmund Bojanowski (1814–1871) – pedagog i wychowawca, działacz oświatowo-narodowy i społeczno-religijny*, „Nauczyciel i Szkoła” 2016, nr 2, s. 310. Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne bł. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, [w:] *Służyć i wychować do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, red. L. Opiela, A. Sma-gacz, S. Wilk, Lublin 2009, s. 41-42. Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 32-33. Por. K. Panuś, *Bł. Edmund Bojanowski*, Kraków 2009, s. 33.

Ideał wychowawcy

Idealny wizerunek pedagoga wyłania się spod wymagań stawianych przez E. Bojanowskiego kandydatkom na ochroniarki. Fundamentalnym wymogiem jest tutaj przygotowanie kandydatki do pracy z dzieckiem, gdyż stanowi ono rękomię owocnego wychowania³. Ochroniarki powinna ponadto cechować miłość do Boga i do dzieci, prostota, pokora oraz ustawiczne dążenie do chrześcijańskiej doskonałości poprzez codzienną realizację cnót i osiąganie pełni miłości stanowiącej grunt pod świętość. E. Bojanowski wymagał także pracowitości, ofiarności, „poświęcenia się dla krzyża” i „altruizmu wyrzeczenia”⁴. Ochroniarki zobowiązane były również dopasowywać cele wychowawcze do poziomu dziecka⁵. Wzorem dla nich miał stać się sam Jezus Chrystus, Jego Matka, a także św. Józef, głowa Świętej Rodziny. E. Bojanowski, odnosząc się do pracujących w ochronkach siostr z założonego przez siebie zgromadzenia, zalecał m.in.: „W wypełnianiu obowiązków swoich siostry Chrystusa Pana będą brać za przykład. I tak, kiedy pracują, Chrystusa sobie przypominając będą z Józefem pracującego; kiedy chorym i ubogim pomoc niosą, Chrystusa tyłu nędzaczom i łaską, i cudem pomagającego; kiedy dzieci strzegą i uczą, Chrystusa dzieckiem miłośnika, którego rozkoszą było z dziećmi przestawać”⁶. Maryja, Matka Boża, jawiła się jako wzór dziewiczej czystości i bezgranicznego oddania się Bogu w służbie najuboższemu⁷, a św. Józef jako wzór opiekuna. E. Bojanowski pisał w liście z dnia 17 marca 1858 r. do siostr z Turwi: „Św. Józef był opiekunem Dzieciątka Jezus i wy opiekujecie się niewinnymi dziećmi, ale daj wam Boże [...], aby te dziećki pod waszą opieką, jak Dzieciątko Jezus pod opieką św. Józefa, pomnażały się w łasce u Boga i ludzi”⁸.

³ Por. Z. Grocholewski, *Integralne wychowanie według bł. Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Służyć i wychowywać w miłości. [Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu]*, red. L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk, Lublin 2009, s. 29-30.

⁴ Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 181. Por. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 108. Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 33.

⁵ Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 25.

⁶ E. Bojanowski, *Myśli przewodnie. Reguły Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Sługa Boży Edmund Bojanowski. Myśli, przeżycia, nauki*, oprac. K. Hołd, Opole 1985, s. 167. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 242.

⁷ M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 27.

⁸ E. Bojanowski, *Listy. Wyjątki o treści ascetycznej*, [w:] *Myśli przewodnie. Reguły Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Sługa Boży Edmund Bojanowski. Myśli, przeżycia, nauki*, oprac.

Przepojenie wychowawczego postępowania miłością do wychowanków było wręcz konieczne, by postępowanie to mogło skutecznie zaowocować. To miłość stanowiła naczelną ideę mającą przenikać całą wychowawczą działalność w ochronkach i miłości tej jako fundamentu dla dalszych poczynań domagał się od każdej ochroniarce E. Bojanowski. Nie tylko w cnotcie miłości miały wzrastać ochroniarce, ale powinny one kochać swoją misję i wychowywać dzieci do miłości⁹. Nadto kandydatka na ochroniarzkę, pozbawiona pogody ducha i radości, nie miała szans, by nią zostać. Przekonany o pozytywnym wpływie na dziecko radości i uśmiechu, E. Bojanowski domagał się, by kandydatki do pracy w ochronce były radosnego i pogodnego usposobienia, dlatego nie przyjmował osób ponurych i uczuciowo chłodnych, wychodząc z założenia, że takie osoby nie byłyby w stanie wychowawczo wpłynąć na dzieci¹⁰.

Poza tym E. Bojanowski wymagał od kandydatki na ochroniarzkę dobrego stanu zdrowia, młodego wieku i wolnego stanu. Młody wiek sprzyjał łatwiejszemu dostosowaniu się kandydatki do nowych wyzwań, poddaniu się cudzemu kierownictwu i lepszemu zajęciu się dziećmi, podczas gdy wolny stan – z racji niezwiązania własną rodziną – pozwalał kandydatce w pełni poświęcić się powierzonej sobie pracy¹¹. Początkowo E. Bojanowski domagał się od kandydatki także przynajmniej elementarnego przygotowania teoretycznego oraz fachowej wiedzy „przemysłanej i przeżytej”¹², przydatnej w wychowawczo-edukacyjnej działalności ochronki¹³. Zalecał również autoformację, twierdząc, że jedynie wychowawca kształtujący nieustannie samego siebie jest „dobrym” wychowawcą¹⁴.

Kandydatki na ochroniarce wywodziły się ze wsi. Taki zresztą wymóg stawiał im E. Bojanowski, mając na względzie dobro urodzonych i żyjących w wiejskim otoczeniu dzieci. Zakładał, że „lud tylko najmłodszemu pokoleniu własnych dzieci i powszechnemu nawet wychowaniu pierwotnemu dostarczyć jest w stanie najwłaściwszych, bo rodzimych żywiołów wychowawczych”¹⁵.

K. Hołd, Opole 1985, s. 179.

⁹ M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 26. Por. *Myśli przewodnie. Reguły Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 167.

¹⁰ M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 35.

¹¹ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 268.

¹² Cyt. za: Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 269.

¹⁵ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 118. Owe „żywioły” były syntezą religii, kultury i natury. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 247.

Bojanowskiemu lud ten, wiejski, rolniczy, jawił się ponadto jako znajdujący się najbliżej Boga, a jego świat jako „Boży świat”¹⁶. Pochodzące z ludu ochroniarki miały także kochać własną tradycję i obyczaje, a dzięki swoim wiejskim korzeniom mogły lepiej zrozumieć pragnienia ich otoczenia, pragnienia swoich podopiecznych i umieć poświęcić się temu otoczeniu¹⁷. W liście do L. Przyłuskiego (arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego) z 8 grudnia 1855 r., E. Bojanowski pisał: „Od kilku lat zajmowała mię myśl urządzenia ochronek wiejskich pod dozorem dziewcząt wiejskich. Miałem na względzie: raz – korzyść małych dzieci wystawionych po wsiach przez zaniedbanie lub nieświadomość rodziców na zepsucie przedwczesne, po wtóre – uświęcenie kobiet wiejskich, a przez to wpływ na podniesienie i moralizowanie ludu wiejskiego”¹⁸. Bojanowski wymagał zatem też, by kandydatki na ochroniarki dzieliły los społeczności, z której się wywodzą i w której pracują, nie wyłączając pracy na roli i stylu życia codziennego, dzięki czemu wzbudzały zaufanie otoczenia i z łatwością mogły podnieść poziom moralny wsi¹⁹. Twierdził również, że przygotowanie przez ochroniarki dzieci do życia będzie praktyczne, jeśli dokona się nie w wyizolowanym, sztucznym, ale w ich naturalnym, czyli wiejskim otoczeniu. Ochronka jedynie wspierała rodzinę dziecka w jego wychowaniu, zorganizowana na wzór wiejskiej rodziny. Uczęszczające do ochronki i opuszczające ją dzieci, wychowywane pod okiem ochroniarek i E. Bojanowskiego, miały następnie zmieniać oblicze rodzimej wsi, czyli swego naturalnego otoczenia²⁰. Pedagog wymagał także, by po kilku latach pracy ochroniarki założyły własną rodzinę lub poszukały dla siebie odpowiedniego zgromadzenia zakonnego, a ich pracę w ochronce postrzegał jako idealne przygotowanie do późniejszego życia w założonych przez nie rodzinach²¹.

Specyfika procesu wychowawczego

Na pierwszym miejscu wymieńmy wychowanie religijne. Wychowanie to zajmowało najważniejsze miejsce w pedagogice Bojanowskiego. Celem owej pedagogiki było ukształtowanie dziecka na Boży obraz i podobieństwo²². Zda-

¹⁶ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 118.

¹⁷ Por. Tamże, s. 43.

¹⁸ Cyt. za: Tamże, s. 43.

¹⁹ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 247.

²⁰ Tamże, s. 248.

²¹ Por. Tamże, s. 268.

²² Por. Tamże, s. 240–241. Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 25–26.

niem tego grabonoskiego praktyka proces wychowawczy bez religii nie miałyby sensu, a Bóg, wiara, religia i objawione prawdy jawiły się mu jako „fundament, na którym kształtuje się cała osobowość człowieka”²³. Pozbawienie dziecka owego fundamentu w rozwoju osobowości „poważnie okaleczyłoby jego człowieczeństwo”²⁴. W ochronkach uczono dzieci miłości do Boga, pełnienia Jego woli oraz wychowywano do świętości²⁵. Sam Bojanowski polecił ochroniarkom zachęcać podopiecznych do stawania się „dobrymi dziećmi Jezusa i Maryi”²⁶. Chciał „zbudować Królestwo Zbawiciela”, rozpoczynając od „dzieciącego serca”²⁷. Często też uczestniczył w wychowywaniu dzieci lub gościł w ochronkach, np. w kościelne święta. W swoim *Dzienniku* pod datą 28 grudnia 1853 r. napisał: „Dziś jest dzień Młodzianków [...]. Sieroty w tym dniu [...] śpiewały pieśń o św. Młodziankach, po której dostawały sutą wieczerzą, przy której im usługiwałem”²⁸.

Celem wychowania religijnego stała się u dzieci miłość do Zbawiciela obecnego w osobie Dzieciątka Jezus. W tej kwestii Bojanowski polecał siostronom-ochroniarkom: „Niech wielkiej pilności i pracy dołożą, usilnie starając się, aby w młodziutkie umysły prawdziwe a gruntowane poznanie Chrystusa i gorącą a skuteczną miłość Jego głęboko wkorzeni”²⁹. Pisał też, że „wychowanie dzieci u naszego ludu, nosząc na sobie przeważnie cechę religijną, jest ciągłym naśladowaniem Świętej Rodziny. Całej pierwszej młodości dziecięcia stawia za wzór jedyny: Dzieciątko Jezus”³⁰. Różnymi posługiwano się „narzędziami” w religijnym wychowywaniu dzieci. Wymieńmy np. nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, „zaprawioną wesołością” formację duchową czy codziennie odbywany – pod okiem ochroniarek – rachunek sumienia. Jeśli chodzi o rachunek sumienia, łączono go m.in. z napomnieniem, pochwałą, przestrożą, karą. Ale nawet przy napomnieniu czy karze zalecano wychowawczynom, by nie kierowały się wobec podopiecznych „ani zbyt łagodnością, ani zbyt surowością, ale miłością serdeczną, sprawiedliwością

²³ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 241.

²⁴ Tamże.

²⁵ M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 25.

²⁶ Tamże.

²⁷ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 243.

²⁸ E. Bojanowski, *Dziennik. 1853-1855*, oprac. L. Smółka, t. I, Wrocław 2009, s. 266.

²⁹ M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 26.

³⁰ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, dz. cyt., s. 118. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 248.

i wyrozumiałością³¹. Istotne było też wzajemne pojednanie zwieńczone pocałunkiem jako znakiem miłości³². Wskażmy również nowenny, np. z okazji świąt Bożego Narodzenia odprawianą wraz z dziećmi Nowennę do Dzieciątka Jezus. Organizowano także pielgrzymki do wiejskich kościołów i trzydniowe rekolekcje. Ponadto Bojanowski zalecał czytanie dzieciom przy posiłkach specjalnie dobranych przez siebie książek religijnych. Praktykowano też zwykłą, codzienną modlitwę. Dopowiedzmy, że sam Bojanowski układał przeznaczone dla dzieci z ochronek modlitwy, np. był autorem *Litanii do Świętych Dzieciątka*, do której wprowadził związane z codziennością suplikacje, takie jak chociażby: „abyśmy w chodzeniu do kościoła pilnymi byli” czy „abyśmy złej mowy nie słuchali”³³. Dzieci miały również, przed powrotem do domu, odmówić modlitwę *Anioł Pański*. Dzień pobytu w ochronce rozpoczynały porannym pacierzem (śpiew przy obrazie Matki Bożej Częstochowskiej – Patronki Polski i przed Okiem Opatrzności), a kończyły wieczornym w intencji potrzeb bliźnich i spraw ochronki. Wykonując pieśń *Bogurodzica* i *Boże, coś Polskę*, uczyły się zarówno religijności, jak i patriotyzmu, tudzież modliły się za rodzinę, parafię i ojczyznę³⁴. Kiedy nastąpiła susza, modliły się o deszcz, a gdy ulewa – o pogodę, ucząc się tym samym zwracania się we wszystkich potrzebach do Boga³⁵. Poza uroczystym obchodzeniem świąt kościelnych i zachowaniem związanych z nimi zwyczajów narodowych odprawiano codziennie mszę świętą. Zresztą to wokół niej jako centrum życia w ochronce koncentrowało się to życie. W wychowaniu religijnym dzieci Bojanowski akcentował dwa sakramenty: Eucharystii i pokuty³⁶. Dzieci miały uczestniczyć czynnie w liturgii m.in. poprzez lepsze jej zrozumienie. Pedagog zabiegał przy tym o to, żeby starsze dzieci możliwie codziennie brały udział w mszy świętej i przynajmniej raz w tygodniu przystępowały wraz z ochroniarkami do Komunii świętej, a gdy niemożliwy był ten udział, starał się o przewodniczenie kapłana,

³¹ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 121. Cyt. za: M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 26.

³² Tamże, s. 123-124. Por. Tamże, s. 118. Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 26.

³³ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 39.

³⁴ Tamże, s. 121. Tamże, s. 129. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 262.

³⁵ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 126.

³⁶ Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 31.

np. w odbywającym się w ochronce nabożeństwach majowym³⁷. Nabożeństwa majowe miały miejsce np. przy ołtarzyku lub obok przybranej polnymi kwiatami figury w ogrodzie. Należy dodać, że przy figurze uczestniczyły w modlitwie nie tylko dzieci z ochronki, ale mieszkańcy wsi i pozostałe dzieci³⁸. Często religijne wychowywanie wzbogacały proste zwyczaje i tradycje, np. w każdą sobotę przed obrazem Matki Bożej paliła się niewielka lampka, a na święto Bożego Narodzenia budowano szopkę³⁹. Istotne też było dla Bojanowskiego moralne, łączone z religijnym kształtowanie dzieci, dlatego zachęcał do naśladowania cnót posiadanych przez świętych, z których życiem zapoznawano się poprzez lekturę ich żywotów. Tę zachętę adresował do dzieci, ochraniarek i do całego wiejskiego ludu. Sam opracował – przystępnie dlań i zrozumiale – żywot św. Notburgi⁴⁰.

Zaszczepiał dzieciom nie tylko miłość do Boga jako troskliwego Ojca, ale i do Matki Bożej. Gruntował też w nich miłość do bliźniego⁴¹, np. za pośrednictwem obrazkowych sentencji⁴². By wpoić podopiecznym ową miłość, zalecał np. oddawanie przez nich w okresie Wielkiego Postu ze swoich porcji po łyżce dla ubogiego, a na stoliku (potem ołtarzyku) umieszczanie bochenka chleba, z którego dawano jałmużnę przychodzącym do ochronki biednym. W piątki, po przyniesieniu przez dzieci chleba, najgrzeczniejsze z nich zbierały od nich po odrobinie na znak postu i jałmużny, a sporządzoną z tych kawałków zupełnie wybrane w tym celu dziecko zanosilo do chorego lub ubogiego we wsi. Bliżni święta Trzech Króli dzieci rozdawały wstępującym do ochronki ubogim upieczone „przy chlebie maleńkie kukielki z poskrobków”⁴³. Miały również za zadanie, codziennie, pozostawiać zmiecione z obrusa okruszyny chleba na zimę dla ptaków, ucząc się i w tym przypadku posłuszeństwa wobec cudzych poleceń⁴⁴. Troskliwą miłość do przyrody wpał Bojanowski dzieciom np. w czasie spacerów, wycieczek oraz zajęć praktycznych w ogrodzie i domowym gospodarstwie. Łączył także wychowanie do troski o przyrodę z rodzimymi

³⁷ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, dz. cyt., s. 38. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 263-264.

³⁸ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, dz. cyt., s. 125.

³⁹ Tamże, s. 126.

⁴⁰ M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 28.

⁴¹ Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 255.

⁴² Tamże, s. 269.

⁴³ Tamże. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, dz. cyt., s. 39. Tamże, s. 123, 127.

⁴⁴ Tamże, s. 39.

zwyczajami, np. zalecał, by w Wigilię podać przyprowadzonemu przed próg ochronki domowemu zwierzęciu garść siana z opłatkiem. Zachęcał też dzieci, żeby wyrażając „współczucie dla ziębnych drzewek”, owiżywały je przed mrozem słomą, a poszukujące jedzenia ptaki karmiły, pozostawiając im każdego dnia okruszyny chleba oraz ziarna pod oknami ochronki i na zagonkach. Zalecał i to, by dzieci np. budowały ptasie karmniki z gałązek pochodzących od bożonarodzeniowej choinki⁴⁵. Troska o przyrodę, np. o ptaki, miała przytłumić dziecięcą skłonność do dręczenia zwierząt, czemu sprzyjało rozbudzenie w dziecku miłości do przyrody⁴⁶. Także na tej drodze dziecko uczyło się współczuć i kochać inne stworzenia. Poza tym Bojanowski zachęcał dzieci do dostrzegania w przyrodzie piękna, wykorzystując ich naturalną ciekawość i wrażliwość oraz motywując taką postawę wartościami religijnymi⁴⁷.

Osobliwością ochronek było natomiast to, że każdemu dniu tygodnia pobytu dziecka w ochronce przypisano konkretną treść. W dzień zabawy i śpiewu, czyli w poniedziałek, była nią miłość Boga, dzięki której Opatrzność przemienia wszystko w „dary miłości”, dlatego w tym dniu odprawiano nabożeństwo o Opatrzności Bożej. Tego dnia spacer miał umożliwić dzieciom dostrzeżenie palca Opatrzności w stworzeniu, a zimą ową prawdę pomagały im zrozumieć obrazki. We wtorek – dzień poświęcony nabożeństwu do Aniołów Stróżów – dzieci wykonywały pieśń o tych niebiańskich „towarzyszach”, a z dziecięcego grona wybierano najgrzeczniejsze do roli dozorca nad innymi dziećmi na okres jednego tygodnia. Małoletni „dozorca” zwany „aniołkiem” był odpowiedzialny za pozostałe dzieci, sprawując pieczę nad trojgiem podopiecznych. Taki system, nazywany przez Bojanowskiego monitorstwem, uczył dzieci współodpowiedzialności. Starsze dzieci, zajmujące się nadzоровaniem młodszych jako ich opiekunowie, służyły im nie tylko pomocą czy radą, ale i przykładem. W środę modlono się w szczególny sposób za zmarłych. Z tej racji w ten dzień nie śpiewano wesołych piosenek, a zabawy stawały się cichsze i krótsze, na rzecz zwiększonej ilości nauki. W chłodniejszej porze zajmowano się w tym dniu inspirowanymi Biblią (zwłaszcza Starym Testamentem) opowiadaniem oraz wykonywaniem pieśni maryjnych (np. *Witaj Królowo*) czy opowieściami o śmierci tych, których dzieci pamiętały umierającymi. Natomiast w tym samym dniu, ale latem, dzieci wyruszały (zimą pozostawały w ochronce) pod opieką ochroniarek na wiejskie cmentarze, na których pielęgnowały mogiły oraz odmawiały wieczorny pacierz i modlitwę

⁴⁵ Tamże, s. 126-127.

⁴⁶ Tamże, s. 128.

⁴⁷ Tamże. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 256.

Anioł Pański w intencji zmarłych. Ponadto w środę uczyły się pieśni pogrzebowych i modlitw sprawowanych przy trumnie. Kwestia śmierci może niepokoić, zwłaszcza gdy przybliżana jest tak sugestywnie kilkuletnim dzieciom, ale należy pamiętać o tym, że nie była ona w pedagogice Bojanowskiego tematem *tabu*. Przeciwnie, jawiła się jako zrozumiała, istotny element rzeczywistości, o którym Bojanowski potrafił mówić „językiem dziecka”. Opowiadając o śmierci dzieciom i podpierając się przy tym *Pismem Świętym*, przybliżał podopiecznym triumf Jezusa Chrystusa nad śmiercią, obcowanie świętych w kontekście ludzkiej śmierci tudzież nadzieję na życie wieczne, wyrażoną w modlitwie za zmarłych. W czwartek, dzień ustanowienia sakramentu Eucharystii, dzieci powracały do zabawy, wykonywały pieśni o Najświętszym Sakramencie, a podczas nauki przypominały sobie życie Zbawiciela, w szczególności Ostatnią Wieczerzę i umycie przezeń nóg apostołom. Na nowo wesołe piosenki i zabawy cichły w piątek ze względu na poświęcenie tego dnia Męce Pańskiej. W tym dniu, podczas nauki, snuto opowieści o Chrystusowej męce i śpiewano o niej pieśni. Uczono się też w piątek katechizmu, a godzinę śmierci Zbawiciela na krzyżu dzieci zobowiązane były uczcić milczeniem przez „dziesięć pacierzy”. Sobotę poświęcono Matce Bożej. W tym dniu dzieci bawiły się, śpiewały pieśni maryjne, a w czasie przeznaczonym na naukę odpytywane były z wiedzy, którą posiadły w mijającym tygodniu⁴⁸.

Z religijno-moralnym wychowywaniem łączyła się nauka. Nie przeciążano nią dzieci. Trwała maksymalnie przez pół godziny, a jeśli dzieci nudziły się lub nie uważały – krócej, obejmując m.in. słuchanie biblijnych opowieści (np. od święta Bożego Narodzenia do Popielca o dzieciństwie i młodości Jezusa Chrystusa, przy czym wyjaśniano rzemiosło, jakim trudnił się przy św. Józefie Zbawiciel, czyli ciesielstwo i stolarstwo), pacierz i katechizm, rysunek, rachunki, czytanie (metodę czytania Bojanowski łączył np. z doskonaleniem wyobraźni⁴⁹), pisanie (nauka rachunków i poznawania liter odbywała się poglądowo w formie zabawy; metodę poglądową nazywał Bojanowski „robotami”), wierszyki i piosenki⁵⁰. Niektóre opowiadania, przybliżające wiarę i moralność, opracował sam Bojanowski, np. następująco uczył o obmowie: „kto obmawia nieobecnego, to jakby bił umarłego”⁵¹. Katechizmu, ale także takich

⁴⁸ Por. Tamże, s. 121-123. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 249-253. Por. Tamże, s. 261.

⁴⁹ Specyficzna metoda uczenia dzieci zgłosek polegała na ustawianiu przez nie szeregów innych dzieci z ruchomymi na sobie literami. Starsze dzieci układały z tych liter wyrazy, wywołując odpowiednią literę utrzymaną przez konkretne dziecko. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 259.

⁵⁰ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 261.

⁵¹ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, dz. cyt., s. 119.

postaw, jak np. braterstwo, uczyły się dzieci również dzięki układanym przez Bojanowskiego piosenkom-czterowierszom. Jedna z nich brzmiała następująco: „Przed wieczorem przeproś wszystkich / W czymś rozgniewała, / Bo jak wszystkich nie przeprosisz, / Snu nie będziesz miała”, druga: „Wszelka dobra dusza / Jest jako ta świeca. / Sama się wyniszcza, / A drugim przyświeca”, a trzecia: „Masz u źródła czystą wodę? / Pomnij go nie kłócić. / Masz u matki twej ochłodę? / Pomnij jej nie smucić”⁵².

Zarówno wychowaniu religijnemu, jak i patriotycznemu służyło zaznajamianie dzieci z rodzimym folklorem. Zresztą Bojanowski cenił i stosował percepcję rzeczywistości oczami dziecka, także poprzez poznawanie przez nie ludowych zwyczajów i obyczajów⁵³. Wychowaniu patriotycznemu sprzyjało nie tylko śpiewanie pieśni religijnych, takich jak *Bogurodzica* czy *Boże, coś Polskę*, ale również – w tym i moralnym – np. bajki, opowiadania czy pieśni o treści zarazem patriotycznej i moralnej, prezentujące postacie i czyny, np. rodzimych bohaterów. Wychowanie patriotyczne spletało się też z zabawą. Taka zabawa „z udziałem” piasku polegała np. na wznoszeniu zamku wawelskiego z katedrą kryjącą szczątki królów Polski lub na usypywaniu mogiły Tadeusza Kościuszki⁵⁴.

Ważnym komponentem procesu wychowawczego była i praca podzielona na konkretne dni tygodnia. W czwartki podopieczni ochraniarek „skubali płatki na pończoszki i sukienki”⁵⁵ dla najuboższych dzieci, a podczas Adwentu też np. łupały groch⁵⁶. W piątki praca dzieci w ochronce polegała na „skubaniu płatków na szarpie dla chorych”, a sobotę na zamiataniu lub oczyszczaniu ogrodu⁵⁷. Także roczny cykl łączył się z konkretnymi pracami. Od Wielkanocy po Zielone Świątki dzieci zajmowały się kopaniem, orką, zasiewaniem, sadzeniem, pieleniem, podlewaniem zagonków z kwiatami, warzywami i zbożem w ogrodzie, łącząc ten rolniczy trud ze związanymi z nim religijnymi zwyczajami. Pielęgnowały ponadto kwiaty i warzywa w skrzynkach i doniczkach, z przeznaczeniem np. na ozdobę ołtarzyka, kadzidło i lekarstwo. Zgodnie z tradycją, po zasianiu swoich zagonków, kropiły je wodą i zatykały na nich niewielkie kropidła. Przy sianiu zboża śpiewały, wykonując również piosenki ułożone przez swojego nauczyciela. Jedna z nich brzmiała:

⁵² Tamże, s. 120, 127.

⁵³ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 217.

⁵⁴ Tamże, s. 263.

⁵⁵ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 123.

⁵⁶ Tamże, s. 126.

⁵⁷ Tamże, s. 123.

„Daj nam, Boże, mocny Boże, / Z tego siewu takie zboże, / Żeby przez rok nam wystało / I żeby nam coś zostało / I dla gościa, i żebraka, / Dla złodzieja i dla ptaka”⁵⁸. W okresie od Zielonych Świątek do Adwentu dzieci m.in. sprzątały, uprawiały i zasiewały zagonki na zimę, zachowując i tutaj religijne, związane z tymi czynnościami zwyczaje, np. pierwszą garścią zboża obwiązywały świętą figurę w ogrodzie „jakoby pierwociny ze swego żniwa Bogu oddawały”⁵⁹, a na święto Matki Bożej Zielnej wręczały siostrzom z przeznaczeniem do poświęcenia niewielki snopek składający się z wypielęgnowanych przez siebie warzyw i zbóż, po czym „wykruszone” z tego snopka, poświęcone ziarna dodawały do nowego siewu. Bojanowski polecał, by dzieci wrzucały owe ziarna do ziemi w wigilię Matki Bożej Siewnej lub nazajutrz po tym święcie, ale umytymi rękoma, i dopiero po tej czynności „obchodziły Wieniec z uciechą i zabawą”⁶⁰. Praca nie mogła być pracą samą dla siebie, towarzyszył jej religijny wymiar. I tutaj znów oddajmy głos Bojanowskiemu, który w swoim *Dzienniku* pod datą 16 listopada 1853 r. umieścił następujący wpis: „Rozdałem [dzieciom – aut.] obrazki przedstawiające w najrozmaitszych postaciach Dzieciątko Jezus jako ogrodnika. Wszystkie te obrazki wyobrażały ogródek ogrodzony w kształcie serca ludzkiego, w którym mały Pan Jezus to szczepi drzewka, to suche gałązki obcina, to polewa grządki, to sadi kwiatki, to ziemię kopie. Owóż powiedziałem dzieciom, że i nasz ogródek, który teraz właśnie grodzą, ma kształt szczęśliwym przypadkiem podobny do tego, co na obrazku widzą, niby serca, z jednej strony szerszy, a z drugiej podługowato zwężony. Obiecywałem im, że w tym ogródku, podobnie jak mały Jezus na obrazku, pracować będą, a ich praca ogrodnicza ma iść pospołu z wewnętrzną serca uprawą”⁶¹. Także poprzez pracę dziecko uczyło się czynnej miłości, ofiarności, odpowiedzialności, wytrwałości, obowiązkowości, współpracy, pracowitości, tudzież wyrabiało w sobie fizyczną ciężką, przygotowując się ponadto do prac gospodarskich i rolniczych w dorosłym już życiu, a ubogacając dziecięcą pracę piosenki i pieśni pozwalały dzieciom m.in. zrozumieć jej sens⁶².

W pedagogikę Bojanowskiego wpisywała się również troska o fizyczną kondycję i zdrowie dzieci. Jego edukacja prozdrowotna polegała m.in. na wpojeniu

⁵⁸ Tamże, s. 123-124. Piosenka cyt. za: Tamże, s. 124. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 255.

⁵⁹ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, dz. cyt., s. 125.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ E. Bojanowski, *Dziennik 1853-1871*, Warszawa 2015, s. 116-117.

⁶² Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 221. Por. Tamże, s. 250, 258, 261.

dzieciom higienicznych nawyków, takich jak mycie rąk przed jedzeniem i po zabawie, mycie owoców i warzyw przed ich spożyciem czy picie przegotowanej wody. Dbano też w ochronkach o racjonalne odżywianie dzieci: pokarmy miały być zawsze zdrowe, świeże i estetycznie podane. Warto dopowiedzieć, że zjawiając się w ochronce, dziecko miało być umyte i odpowiednio ubrane, czyli bez skrępowania „ciasnym zapęciem”⁶³. Troska o dzieci wyrażała się także w zgoła inny sposób, mianowicie poprzez otoczenie ochronki drzewami, co chroniło dzieci przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych i „zapyleniem”⁶⁴. Dziecięcemu zdrowiu służyły również spacer, wycieczki, na których dzieci poznawały przyrodę oraz uwarżliwiały się na jej piękno i potrzeby, ucząc się ponadto rozpoznawania np. ziół, z których wykonywały napary. Nie można pominąć też gimnastyki obejmującej m.in. ćwiczenia fizyczne, a korzystnej także dla intelektualnego rozwoju dziecka. Bojanowski doceniał również metodę ruchową polegającą na grupowej zabawie połączonej ze śpiewem i tańcem, tudzież inscenizację. Muzyka uwarżliwiała dziecko, a melodia pobudzała je naturalnie i spontanicznie do ruchowej aktywności i ekspresji. Ochroniarkom natomiast kazał Bojanowski uczyć się czytania nut⁶⁵.

Rozwojowi dzieci służyły także gry i zabawy. Odpowiednio dobrane, wyrabiały w dzieciach m.in. zręczność, szybkość orientacji, doskonaliły ciało i rozwijały zmysły. Dopiero po zabawie kolejne miejsce w wychowywaniu zajmowała nauka, a na końcu praca, niemniej jednak dopiero po odmówionej modlitwie dzieci mogły bawić się z ochroniarką. Bojanowski zalecał też pozostawienie podopiecznych samych w zabawie i nieznaczne dogłądanie, czy zachowują się stosownie. Od zabawy rozpoczynano niemalże tygodniowy pobyt dziecka w ochronce. Wiosną dzieci bawiły się często na świeżym powietrzu, ale i sama nauka odbywała się poprzez zabawę; warto dopowiedzieć, że i Bojanowski chętnie oraz czynnie uczestniczył w dziecięcych zabawach⁶⁶.

Nagrody i kary

W systemie wychowawczym, opartym na samokontroli, samoocenie i na wypracowaniu w wychowanku odpowiedzialności za własne czyny, nie

⁶³ Tamże, s. 257.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 259.

⁶⁶ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)*..., dz. cyt., s. 118-119. Tamże, s. 121, 124. Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego*..., dz. cyt., s. 34. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu*..., dz. cyt., s. 216-217.

pominał E. Bojanowski nagród i kar. Pedagog ten był jednak zwolennikiem nagród. Nagrodę otrzymywało także to dziecko, które pierwsze dotarło po niedzielnym wypoczynku w poniedziałkowy poranek do ochronki⁶⁷. Bojanowski zalecał nagrody grupowe, ponieważ nagroda indywidualna mogła naruszyć harmonię i wzbudzić kolidującą z miłością pychę i zazdrość⁶⁸. Nagrody, pochwały, wyróżnienia, kary i nagany (łączone wieczorem z rachunkiem sumienia) stopniowano zależnie od wieku oraz zasługi lub winy dziecka. Niestety Bojanowski nie zdołał odejść od stosowania kar cielesnych, ale zalecał je ograniczać i był im niechętny. Owej niechęci dowodzi napisany przez niego wierszyk, w którym narratorem jest dziecko: „Do serduszka mojego dam Ci matko klucz. / Różdżką mnie nie napominaj, słówkiem tylko ucz! / Od różdżki się rozum traci, duch się może stłuc. / Słówkiem rozum się bogaci, słówkiem matko ucz”⁶⁹. Jeśli upomnienie dziecka nie przynosiło oczekiwanego skutku, zawstydzano je (upomnienie publiczne łączące się z wykonaniem przez winowajcę piosenki oceniającej jego postępowanie, powtórzeniem jej przez inne dzieci, modlitwą pokutną i obietnicą poprawy, wyrażoną przez winne dziecko), a gdy i zawstydzienie nie pomagało, karano uderzeniem różgą po dłoni, po czym dziecko przeproszało Boga i prosiło wszystkich obecnych o przebaczenie. Sprzeczkę z drugim dzieckiem kończył natomiast wzajemny pocałunek pokoju, tudzież modlitwa o zgodę i bratnią miłość⁷⁰.

Edmund Bojanowski, o czym już wcześniej wspomniano, był pedagogiem-praktykiem. Nie dopasowywał dziecka do szablonu, ale stosował w wychowaniu indywidualizację. Znał każde dziecko po imieniu, znał też np. jego psychikę, temperament, zdolności, a serdeczną z nim więź utrzymywał nawet wtedy, gdy opuściło ono już ochronkę. Stworzył dzieciom rodzinny klimat, kierując się miłością w swej otwartości i prostocie. Ponad nauce stawiał wychowanie, bo uczyło ono życia znacznie ważniejszego od szkolnej teorii⁷¹.

⁶⁷ M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871)...*, dz. cyt., s. 122.

⁶⁸ J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 266-267.

⁶⁹ Cyt. za: tamże, s. 266.

⁷⁰ Por. tamże, s. 250. Por. tamże, s. 265-267. Por. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814-1871)...*, s. 122.

⁷¹ Por. M.A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 35-36. Por. J.A. Klimek, *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu...*, dz. cyt., s. 245. Por. Tamże, s. 247.

Bibliografia

Bojanowski E., *Dziennik 1853–1871*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 2015.

Bojanowski E., *Dziennik. 1853–1855*, oprac. L. Smółka, t. I, Wydawca Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N.M. P., Wrocław 2009.

Chałas K., Maj A., *Idee pedagogiczne bł. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, [w:] *Służyć i wychować do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, red. L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 39-136.

Cyran G., *Dziecko i jego ochrona w „Dzienniku” Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Cierpienie dziecka*, red. E. Skorupska-Raczyńska, G. Cyran, D. Jastrząb, Wydawnictwo PW-SZS, Gorzów Wielkopolski 2008, s. 18-25.

Fąka M., *Ziarno wrzucone w ziemię. Edmund Bojanowski (1814–1871). Założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek N.M. P. Niepokalanie Poczętej*, Wydawca Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N.M. P., Wrocław 1988.

Grocholewski Z., *Integralne wychowanie według bł. Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Służyć i wychowywać w miłości. [Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu]*, red. L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 17-37.

Klimek A. J., *Błogosławiony Edmund i jego wizja apostołatu*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2007.

Kowolik P., *Edmund Bojanowski (1814–1871) – pedagog i wychowawca, działacz oświatowo-narodowy i społeczno-religijny*, „Nauczyciel i Szkoła” 2016, nr 2, s. 307-311.

Panuś K., *Bł. Edmund Bojanowski*, WAM, Kraków 2009.

Sługa Boży Edmund Bojanowski. Myśli, przeżycia, nauki, oprac. K. Hołd, Wydawnictwo Św. Krzyża, Opole 1985.

Smoll A. M., *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka. [Materiały z II Symposium]*, Wydawca Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N.M.P., Grabonóg 1991, s. 24-39.